

Echo Dnia

Kielce
09-10-2006
DZ. / Nr 235

PREMIERA „BAŚNI O RUMAKU ZAKŁĘTYM” W KIELECKIM TEATRZE „KUBUŚ”

Cudowny rumak z opowieści Szeherezady

W konwencji teatru czarnego zrealizowano najnowszą premierę w kieleckim „Kubusiu”. „Baśń o rumaku zaklętym” zachwyca przepychem kostiumów lalkowych bohaterów, którzy przenoszą widzów w świat Persji.

O to jedna z opowieści z „Księgi tysiąca i jednej nocy”, którą snuje piękna Szeherezada (Jolanta Kęćko). W dzień Nowego Roku przed oblicze króla Persji (Ryszard Barański) przybywa Czarnoksiężnik (Zdzisław Reczyński), który chce pochwalić się magicznym koniem. Ów rumak, choć drewniany, może błyskawicznie przenosić się z miejsca na miejsce. Zachwycony władca prosi swego syna Firuz-Szacha (Andrzej Matysiak), by ten wypróbował umiejętności konia. Młodzieniec dosiada go i przenosi się do nieznanego

mu krainy. Trafia do zamku pięknej księżniczki bengalskiej (Agata Sordyl), w której z wrażliwością zakochuje się od pierwszego wejrzenia. Ale bohaterowie nie wiedzą, że by na zawsze być ze sobą, będą musieli pokonać wiele przeszkód.

Kielecki spektakl „Baśń o rumaku zaklętym” w reżyserii Ireny Dragan został zrealizowany w konwencji czarnego teatru. To bardzo trudna, wymagająca ogromnej precyzji technika. Aktorzy poruszają się bowiem w całkowitej ciemności, muszą więc idealnie zgrać wszystkie ruchy. Ale efekt jest wart takiego wysiłku - na ciemnym tle pięknie „grają” lalki, których projekty przygotowała Urszula Kubicz-Fik. Scenografka postarała się o to, by oddawały one klimat kultury Iranu - jej lalki noszą barwne, pełne złocień stroje. Jedyne elementy dekoracji są wzorowane na miniaturach perskich ruchome obrazy, które stanowią do

pełnienie dziejącej się na scenie akcji.

A ta prawie w całości rozgrywa się w planie lalkowym. Jedyne aktorem, który pojawia się na scenie, jest Szeherezada - to ona snuje opowieść o rumaku, dopowiada to, czego nie widzimy na scenie. Oprawa plastyczna sztuki jest najmocniejszym punktem kieleckiego widowiska - to ona w dużej mierze buduje nastrój. Oczywiście trzeba wspomnieć jeszcze o muzyce - piosenki autorstwa kieleckiego kompozytora Marka Tercza stanowią klamrę spinającą widowisko, a tło muzyczne, które opracował irański twórca Farzad Goodarzi stanowi dopełnienie scenografii - wraz z nią buduje klimat orientalnych opowieści z „Księgi tysiąca i jednej nocy”.

Młoda publiczność, która odwiedzi kielecki teatr lalkowy „Kubus”, z pewnością nie będzie zawiedziona. Uroda „Baśni o rumaku zaklętym” jest nie do

przecenienia. Dodać do tego należy piękny tekst Bolesława Leśmiana. Ciekawe jak kielecką inscenizację przyjmie publiczność z Teheranu, przed którą nasi aktorzy wystąpią w styczniu na międzynarodowym festiwalu lalkowym. **Agata NIEBUDEK**



Reżyserem kieleckiego spektaklu „Baśń o rumaku zaklętym” jest Irena Dragan.